

Spasimir Domaradzki

## Bułgaria: krótkowzroczność unijnej presji w sprawie sporu z Macedonią Północną

**Bułgarsko-macedoński spór o tożsamość i historię pozostaje przeszkodą na drodze do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych Macedonii Północnej z Unią Europejską. Wraz ze zbliżającym się końcem francuskiego przewodnictwa w Radzie UE oraz czerwcowym szczytem Rady Europejskiej ponownie wzmagają się naciski na rozwiązanie kryzysu i rozpoczęcie negocjacji członkowskich. Unijna presja wywierana na premiera Bułgarii Kirila Petkowa nie uwzględnia jednak chwiejności rządzącej koalicji rządowej w Sofii, w której dodatkowo brak jest jedności w kwestii weta, blokującego rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych przez Macedonię Północną.**

**Wzmoczona presja dyplomatyczna na Sofię.** Od początku maja 2022 r. ponownie wzrastają naciski ze strony Unii Europejskiej służące zniesieniu bułgarskiego weta i rozpoczęciu negocjacji członkowskich z Macedonią Północną i Albanią. W połowie miesiąca wysoki przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Josep Borrell wyznaczył datę końcową rozwiązania sporu bułgarsko-macedońskiego na koniec czerwca 2022 r. Według Borrella utrzymanie bułgarskiego weta doprowadzi do poważnego kryzysu w relacjach UE z państwami Bałkanów Zachodnich, podważy unijną wiarygodność i stanowić będzie swoisty prezent polityczny dla prezydenta Rosji Władimira Putina.

Polityka Bułgarii spotkała się z krytyką również na majowym posiedzeniu Rady ds. Ogólnych. Bułgaria była wówczas krytykowana za hamowanie od dwóch lat procesu rozszerzenia i wykorzystywanie drogi do członkostwa do rozwiązywania problemów dwustronnych. Uczestniczący w spotkaniu minister spraw zagranicznych Macedonii Północnej Bujar Osmani także podkreślał, że w obecnej sytuacji ruch należy do Bułgarii. Również Parlament Europejski wezwał Radę do niezwłocznego rozpoczęcia negocjacji członkowskich. W ostatnich tygodniach do Sofii z roboczą wizytą przybył komisarz ds. rozszerzenia Oliver Várhelyi oraz zastępca sekretarza stanu USA ds. europejskich i euroazjatyckich Karen Donfried. Temat rozszerzenia był też przedmiotem rozmów podczas wizyty w Sofii premiera Holandii Marka Ruttego.

**Niezamierzone skutki unijnej presji.** W piątek 20 maja premier Petkow wezwał prezydenta Rumena Radewa do zwołania Rady Konsultacyjnej Bezpieczeństwa Narodowego (Консултативен Съвет за Национална Сигурност – RKBN) w celu omówienia stanu relacji między Bułgarią a Macedonią Północną. Ruch Petkowa można uznać za sygnał polityczny wskazujący na wolę dyskusji w kwestii bułgarskiego weta. Zarówno premier Petkow, jak i wicepremier Asen Wasilew dają jasno do zrozumienia, że zmiana bułgarskiego stanowiska możliwa jest tylko i wyłącznie na drodze szerokiego konsensusu politycznego. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że w dwustronnych relacjach z Macedonią Północną nie nastąpiły zasadnicze zmiany, a na poziomie społecznym w obu państwach w dalszym ciągu dominują negatywne narracje, nie należy spodziewać się szybkiego przełomu.

W sprawie bułgarskiego weta dla rozpoczęcia negocjacji członkowskich Macedonii Północnej z UE premier Petkow znajduje się *de facto* w kłopotliwej sytuacji. Jeszcze przed objęciem stanowiska obiecywał nowe otwarcie w stosunkach bułgarsko-macedońskich (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 515](#)). Od stycznia br. doszło wprawdzie do intensyfikacji współpracy między rządami Bułgarii i Macedonii Północnej, ale z czasem okazało się, że dynamika nowego otwarcia w relacjach między władzami w Sofii i Skopje po prostu spada, a niektóre inicjatywy, jak choćby połączenie lotnicze między Sofią a Skopje, po paru miesiącach okazały się nieopłacalne. Z kolei otworzenie bułgarskiego klubu kulturalnego im. Iwana (Wancze) Mihailowa w macedońskiej Bitoli stało się powodem nowych napięć, dyskutowanych przez media obu państw.

Tymczasem również w rządzącej koalicji brak jest zgody w sprawie weta. Jest Taki Narod (Има Такъв Народ – JTN) Sławiego Trifonowa zagroził, że nie zmieni swojego stanowiska w kwestii utrzymania weta, dopóki nie

dojdzie do wyraźnych zmian w podejściu Skopje do Bułgarii, zgodnych ze stanowiskiem ramowym bułgarskiego rządu i deklaracją parlamentu Bułgarii z października 2019 r. oraz deklaracją Rady Konsultacyjnej Bezpieczeństwa Narodowego ze stycznia 2022 r. W tej sytuacji JTN stoi twardo na stanowisku utrzymania weta, blokującego proces akcesyjny sąsiedniej Macedonii Północnej. Kolejny koalicjant BSP (Българска Социалистическа Партия – BSP) również opowiada się przeciwko zniesieniu weta.

Choć bułgarska opozycja podważa sens zwołania posiedzenia RKBN, wicepremier Asen Wasilew bronił propozycji Petkova, argumentując, że jest to potrzebny ruch przed kolejną decyzją w Unii Europejskiej. Konkluzje ewentualnego posiedzenia RKBN wzmocniłyby pozycję premiera w rozmowach z unijnymi partnerami. Tym bardziej że wizyty przedstawicieli UE w Sofii oraz rozmowy premiera z przywódcami państw europejskich wykorzystywane są przez politycznych przeciwników do podważania wiarygodności premiera. Wśród głosów krytyki kierowanych pod adresem Petkova wybrzmiewa argument, że premier gotów jest na kompromis polityczny kosztem bułgarskiego interesu narodowego.

**Unijna retoryka i jej odbiór w Bułgarii.** Istota presji UE na bułgarskie władze w sprawie zniesienia weta sprowadza się do kwestionowania prawa do stosowania weta w sprawach o charakterze dwustronnym oraz dyplomatycznego przypominania, że stanowisko władz w Sofii może zdecydować o przyszłości Bałkanów Zachodnich. W obecnej sytuacji międzynarodowej akcentowany jest również argument dotyczący geopolitycznych korzyści dla prezydenta Rosji Władimira Putina, wynikających z utrzymania bułgarskiego weta.

Niecierpliwość UE w sprawie bułgarskiego weta może jednak przynieść skutki odwrotne do zamierzonych. Rosyjska agresja na Ukrainę mocno podzieliła bowiem społeczeństwo Bułgarii. Jedność rządzącej koalicji została już wystawiona na próbę w kwestii udzielenia Ukrainie wsparcia wojskowego i obnażyła ograniczone możliwości premiera Petkova w zakresie wywierania wpływu na koalicjantów (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 526](#)).

Tymczasem w bułgarskiej opinii publicznej coraz częściej pojawiają się głosy, że ewentualny rozpad koalicji będzie równoznaczny z poważnymi wstrząsami politycznymi w Bułgarii. Wśród możliwych scenariuszy wskazuje się na powrót do władzy Bojko Borisowa oraz przetasowanie na scenie politycznej, które mogłoby zakończyć się wejściem do bułgarskiego parlamentu – kosztem Bułgarskiej Partii Socjalistycznej – nowych ugrupowań o prorosyjskich sympatiach. Jest *de facto* oczywiste, że żaden z tych scenariuszy nie przyczyniłby się do zniesienia bułgarskiego weta, natomiast możliwe stałoby się zatrzymanie tak potrzebnej w Bułgarii reformy wymiaru sprawiedliwości (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 586](#)).

**Wnioski.** W obecnej konfiguracji politycznej w Bułgarii nie ma warunków do zniesienia weta blokującego negocjacje akcesyjne Macedonii Północnej z UE. Co więcej, powtarzające się naciski ze strony unijnych partnerów i instytucji na premiera Petkova mogą skutkować kryzysem politycznym w Bułgarii. Prawdopodobne jest wzmocnienie bułgarskich środowisk nacjonalistycznych lub powrót Borisowa do władzy.

Choć wzmożona presja UE na władze w Sofii ma za zadanie doprowadzić do odblokowania procesu akcesyjnego Macedonii Północnej, to w praktyce jednak – w niezamierzony sposób – podważa prowadzoną przez premiera Petkova politykę wielokierunkowego wzmocnienia stosunków bułgarsko-macedońskich. Należy się spodziewać, że dalsza presja ze strony Brukseli będzie skutkować osłabieniem pozycji premiera Petkova zarówno wśród koalicjantów, jak i wobec opozycji. Tymczasem alternatywne scenariusze rozwoju sytuacji politycznej w Bułgarii są jeszcze mniej atrakcyjne dla Unii Europejskiej.

Wydaje się, że w obecnej polityce UE na rzecz rozwiązania sporu między Bułgarią a Macedonią Północną brakuje twórczego podejścia koncyliacyjnego. Wysuwane przez UE argumenty dotyczące stabilności i bezpieczeństwa regionu w praktyce nie wywierają zakładanego wpływu na bułgarskie społeczeństwo. Na przestrzeni ostatnich lat kwestia uregulowania relacji z sąsiednią Macedonią Północną stała się głównym, jeśli nie jedynym, tematem w polityce zagranicznej Bułgarii, w którym Sofia ma silną kartę przetargową.